

Zamieszki w Grecji po zabiciu antyfaszysty

19 września 2013

34-letni antyfaszysta, związkowiec i raper Pavlos Fyssas (aka Killah P) został zamordowany przez 45-letniego mężczyznę, członka Złotego Świtu na terenie pireuskiej dzielnicy Keratsini. Grupa około 25 osób zaatakowała Fissasa, gdy siedział on z przyjaciółmi w kawiarni. Fissas został raniony w pierś i w ciężkim stanie przewieziony do szpitala, gdzie niedługo potem zmarł. Prawicowego mordercę aresztowano wkrótce po zdarzeniu. Początkowo Złoty Świt dementował jakiekolwiek powiązania z 45-latką. Jednakże podczas policyjnego nalotu na jego dom znaleziono legitymację partyjną w śmietniku (o próbę jej zutylizowania podejrzewa się jego żonę). W odpowiedzi na morderstwo Fysassa Pavlosa zwoływane są spontaniczne demonstracje.

45-letni morderca to Giorgos Roupakias. Lekarze ze szpitala, do którego trafił ciężko ranny Fyssas mówią o „profesjonalnym zadźganiu” – „ciosy były zadawane z chęcią poważnego ranienia ofiary”. Niektórzy świadkowie twierdzą, że do morderstwa doszło na oczach policji, ta upiera się jednak, że oddział DIAS dotarł na miejsce już po zdarzeniu. Roupakias przyznał się do zabójstwa. Co więcej, przyznał się również do członkostwa w Złotym Świecie i odwiedzania jego biura w dzielnicy Nikaia co najmniej 5-6 w tygodniu. Korporacyjne media miały dotrzeć również do informacji, według której Roupakias widnieje na liście płac Złotego Świtu.

Podczas późniejszego wiecu w dzielnicy Keratsini w Pireusie doszło do starć z policją. Uczestnicy wiecu rzucali kamieniami i butelkami z koktajlem Mołotowa w posterunek policji. Policjanci odpowiedzieli gazem łzawiącym. Na wiecu zebrało się według oceny uczestników do dziesięciu tysięcy osób. Policja

zwiększyła środki bezpieczeństwa wokół budynku sądu, dokąd ma zostać przewieziony aresztowany za zabójstwo członek skrajnie prawicowej partii Złoty Świt.

Władze Grecji nie pozwolą na przemoc i destabilizację sytuacji w społeczeństwie – oświadczył oficjalny przedstawiciel greckiego rządu, Simos Kedikoğlu, w związku z zabójstwem aktywisty ruchu antyfaszystowskiego przez neonazistów, do którego doszło w nocy z wtorku na środę w Pireusie. „Prosimy wszystkie polityczne siły o przerwanie błędnego koła napięć i przemocy. Demokracja potrzebuje stabilizacji, roztropności i odpowiedzialności wszystkich. Przemoc nie przejdzie. Strategia destabilizacji nie przejdzie” – mówi oświadczenie przedstawiciela.

Zdarzenie to stało się głównym tematem greckich mediów. W tym samym czasie trwają strajki.

Pracownicy greckiego sektora publicznego rozpoczęli wczoraj 48-godzinny strajk w proteście przeciwko zwolnieniom, wymaganym przez międzynarodowych wierzycieli Grecji. Protest sparaliżował funkcjonowanie m.in. szkół, szpitali i transportu publicznego. Nieczynne są szkoły i sądy, a szpitale przyjmują tylko nagłe wypadki. Na cztery godziny stanęły pociągi, a w państwowych mediach w godzinach 9.00-12.00 (godz. 8.00-11.00 czasu polskiego) nie były nadawane programy informacyjne.

Od poniedziałku w Grecji protestują nauczyciele szkół średnich i szkolni ochroniarze, którzy sprzeciwiają się rządowym planom uszczuplenia sektora publicznego. Zgodnie z tzw. planem mobilności część z nich musi być gotowa na przeniesienie do szkół w innej części kraju lub ewentualne zwolnienia. Do końca roku władze greckie muszą objąć tym planem 25 tys. pracowników sektora publicznego.

Przedwczoraj strajkowali również wykładowcy akademicki, pracownicy kas emerytalnych i kas chorych, a także pracownicy urzędów pośrednictwa pracy.

Rozpoczęty 48-godzinny strajk generalny ma za zadanie skłonić rząd grecki do wycofania się z niepopularnych posunięć oszczędnościowych wymaganych przez międzynarodowych pożyczkodawców zadłużonej Grecji – Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Euroland i Europejski Bank Centralny. Wśród warunków stawianych Grecji przez wierzycieli znalazła się nie tylko redukcja rozдутego sektora publicznego, ale także znaczne cięcia wynagrodzeń i emerytur osób zatrudnionych w sektorze budżetowym oraz podwyżki podatków.

Grecka policja użyła gazu łzawiącego przeciwko grupie ochroniarzy z szkół, którzy próbowali przedostać się do budynku Ministerstwa Reformy Administracyjnej i Elektronicznego Rządu. Jak poinformowano, w wyniku starcia dwóch demonstrantów zostało przewiezionych do szpitala. W tej chwili minister reformy administracyjnej i rządu elektronicznego Kyriakos Mitsotakis uczestniczy w spotkaniu ze strajkującymi. W celu zapewnienia bezpieczeństwa policja całkowicie zablokowała ruch transportu na centralnej ulicy im. Królowej Zofii.

Źródła: Grecja w Ogniu (akapity 1, 2), Głos Rosji (3, 4, 10), Niezależna (6-9)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”